Nr 44. **Kraków, Wtorek 28 Stycznia 1913.** **Rok XXXII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 18. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hepensa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 8. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Burza nadciąga.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 28 stycznia.

Minister spraw zagranicznych Berchtold był wczoraj na przeszło godzinnem posłuchaniu u cesarza.

W sytuacyi zagranicznej panuje bardzo silne naprężenie, wywołane ostatnim przewrotem w Konstantynopolu. Okazują się bowiem teraz bardzo wyraźnie **dyferencye między trójprzymierzem a trójporozumieniem**. Prasa angielska nawet bardzo wyraźnie **zarzuca Niemcom, a także i Austryi, że stoją poza tym przewrotem.** Widzi ona po części dowód na to swoje twierdzenie w postępowaniu Niemiec, które właśnie w ostatnich dwóch dniach uzyskały od nowego rządu tureckiego bardzo ważną koncesyę na kolej miejską i przyrzekły w zamian za to dać Turcyi zaliczkę. Przez to Turcya wybawiona została dzięki Niemcom z najdotkliwszych kłopotów finansowych i będzie mogła zapłacić nie tylko zaległe, ale także płatne 1 lutego pensye urzędnikom i oficerom. Z tego powodu **Niemcy i inne mocarstwa trójprzymierza nie przyłączają się do zamierzonego przez mocarstwa trójporozumienia wywarcia silniejszej presyi na Turcyę,** ani do zamierzonej demonstracyi flotowej. Wprawdzie mocarstwa wysyłają swoje okręty wojenne do Bosforu, ale nie celem urządzenia demonstracyi, tylko dla ochrony swoich obywateli, w razie jakichś rozruchów w Konstantynopolu. Austrya nie wysyła na razie swoich okrętów na wody tureckie.

Z wielkiem naprężeniem oczekują tedy odpowiedzi rządu tureckiego na notę mocarstw. Powszechnie sądzą, że odpowiedź ta nie będzie wręcz odmowną, ale w każdym razie **odmówi bezwarunkowo odstąpienia Adryanopola,** przez co danym będzie państwom bałkańskim „casus belli". Zapewniają jednak, że także wśród państw bałkańskich nie ma zgody, albowiem Serbia i Czarnogóra, które po dalszej wojnie niczego więcej się nie spodziewają, są przeciw ponownemu wybuchowi wojny i nie zgadzają się z radykalnemi żądaniami i z taktyką delegatów bułgarskich.

W kołach dyplomatycznych krąży pogłoska o nowej propozycyi pośredniczącej w sprawie Adryanopola, a mianowicie, aby Adryanopol wraz z okolicą wyłączono jako strefę neutralną pod zarządem gubernatora europejskiego.

Dalszym niepokojącym momentem w obecnej sytuacyi jest znaczne zaostrzenie się konfliktu bułgarsko-rumuńskiego, o czem świadczą wczorajsze doniesienia z Bukaresztu.

Przed wybuchem nowej wojny.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Jeszcze ultimatum.

Londyn, 28 stycznia.

Na ostatniej konferencyi delegatów bałkańskich uchwalono w zasadzie zerwać rokowania z Turcyą, nie zawiadomiono jednak o tem delegatów tureckich. Wybrano tylko komitet, który ma zredagować dotyczący dokument. Zdaje się, że delegaci bałkańscy chcą z umysłu zwlekać, aby nie wysnuwać konsekwencyi z zerwania rokowań, t. j. aby nie musieli wypowiedzieć zaraz zawieszenia broni. Gdyby bowiem równocześnie z zerwaniem rokowań nastąpiło wypowiedzenie zawieszenia broni, wojna musiałaby się, według umowy, już za 4 dni rozpocząć.

Delegat bułgarski Danew oświadczył, że delegaci bałkańscy chcą wręczyć delegatom tureckim krótkoterminowe ultimatum, w którem ponownie zażądają jasnej odpowiedzi, czy Turcya chce Adryanopol odstąpić. W ultimatum swem wskażą delegaci bałkańscy także na notę mocarstw, które również radziły Turcyi odstąpienie Adryanopola i na uchwałę Rady narodowej tureckiej. Bułgarya chce przez zdobycie Adryanopola mieć możność utrzymania trwałej przyjaźni z Turcyą, gdyż w razie pozostawienia Adryanopola Turcyi, za kilka lat wojna musiałaby na nowo wybuchnąć.

Gdy mocarstwa nie pomogły...

Paryż, 28 stycznia.

„Temps" donosi z Londynu z kół delegatów bałkańskich: Zdaje się, że ponowny wybuch wojny będzie nieunikniony. Mocarstwa, które dopiero przed trzema tygodniami wpływały na państwa bałkańskie, by się spokojnie zachowały i przyrzekły im, że poczynią odpowiednie starania u Turcyi, teraz oświadczają im: „Nie możemy nic więcej dla was zrobić. Nie jesteśmy zgodni, by módz energicznie interweniować. Byłoby najlepszem dla państw bałkańskich, gdyby same sprowokowały decyzyę, a to z bronią w ręku". Mocarstwa nie mogą zataić wobec państw bałkańskich, że wielkie ofiary w ludziach i pieniądzach nie przyniosą im więcej, niż mają obecnie. — **Delegaci bałkańscy zdają sobie z tego sprawę i są oburzeni na Niemcy,** które są przeszkodą w wykonaniu zamiaru wywarcia silniejszej presyi na Turcyę i urządzenia demonstracyi flotowej na wodach tureckich. Ale także **rząd rosyjski wciąż jeszcze zwleka i nie chce słów swoich zamienić w czyny,** mimo gróźb Giersa w Konstantynopolu. Państwa bałkańskie przyszły więc do przekonania, że **będzie dla nich najlepszem, jeżeli na nowo rozpoczną wojnę i same sprowokują decyzyę, bez dalszej interwencyi mocarstw.**

Londyn, 28 stycznia.

Doradca wojskowy delegatów bałkańskich, pułkownik Gostow dziś wyjdzie do Czatałdży. Delegaci serbscy, bułgarscy i greccy dają dziś i we czwartek wzajemne obiady, które, jak twierdzą, mają być pożegnalne.

Grey o sytuacyi.

Paryż, 28 stycznia.

Korespondent londyński „Tempsa" donosi: Ambasador rosyjski miał wczoraj dłuższą konferencyę z Greyem, który podniósł konieczność unikania improwizowanego i izolowanego postępowania w jakimkolwiek punkcie.

Neutralność mocarstw nie da się utrzymać.

Rzym, 28 stycznia.

Tutejszy ambasador rosyjski oświadczył współpracownikowi „Tribuny", że jeżeli wojna bałkańska ponownie wybuchnie, **neutralność mocarstw z trudem tylko da się dłużej utrzymać.** Z drugiej strony wyraził ambasador przekonanie, że państwa bałkańskie nie wyrzekną się Adryanopola, wobec czego sytuacyę należy uważać za poważną.

Przed ultimatum Rumunii.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Bukareszt, 28 stycznia.

Wczoraj odbyło się długie posiedzenie Rady ministrów, na którem minister wojny wygłosił obszerne expose i ponowił konieczność uchwalenia dalszych kredytów wojskowych. Po posiedzeniu Rady ministrów prezydent ministrów Majorescu udał się do króla, u którego zabawił dłuższy czas. Król konferował przez cały dzień wczorajszy z szefem sztabu generalnego Averescu, a następnie z ministrem Jonescu. — Powszechnie sądzą, że **decyzya w konflikcie rumuńsko-bułgarskim musi zapaść w tym tygodniu.** Rumunia żąda bowiem szybkiej urzędowej odpowiedzi ze strony Bułgaryi co do rozmiarów koncesyj, jakie Bułgarya chce poczynić Rumunii.

Poseł rumuński Ghika otrzymał polecenie, aby nalegał na szybką odpowiedź. Rumunia wprawdzie nie stawia dotąd ścisłego terminu, ale **jeżeli odpowiedź nie nadejdzie w dniach najbliższych, Rumunia chwyci się ostatecznych kroków i wystosuje ultimatum do Bułgaryi.**

O onegdajszej naradzie pod przewodnictwem króla Karola słychać, że król czynił wyrzuty ministrowi Jonescu, iż zajął w Londynie wobec Danewa zbyt łagodne stanowisko.

Rumunia obstaje przy odstąpieniu jej miasta Silistrii i całego terytoryum aż do Kavarny. Bułgarya gotowa zaś jest odstąpić znacznie mniejsze terytoryum, z wykluczeniem Silistrii.

Londyn, 28 stycznia.

Poseł rumuński Misu wręczył ambasadorom mocarstw oficyalnie żądania Rumunii. — Przez to Rumunia dała swoim żądaniom charakter publiczny i oficyalny.

Rumunia się przygotowuje.

Kolonia. „Koeln. Ztg" donosi, że Rumunia zamówiła w Niemczech i Belgii wielką ilość wagonów z najrychlejszym terminem dostawy.

Podjęcie rokowań na nowo.

Londyn, 28 stycznia.

Biuro Reutera dowiaduje się: Konferencye między rumuńskim posłem Misu a bułgarskim delegatem Danewem znowu rozpoczęły się wczoraj przed południem i jak z kół rumuńskich donoszą, przebieg ich jest przyjazny.

Z Turcyi.

Konstantynopol. Rozpowszechnione w Paryżu pogłoski o abdykacyi sułtana i projekcie zaprowadzenia republiki tureckiej, są prostą fantazyą.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że wpływowi członkowie komitetu młodotureckiego odbyli narady. Uchwalono, że **ani Adryanopol, ani wyspy archipelagu nie mogą być odstąpione.**

Zgon arcyksięcia Rainera.

(*Tel. „Nowej Reformy"*).

Wiedeń, 28 stycznia.

Arcyksiążę Rainer zmarł wczoraj o godzinie 5 po południu. Agonia trwała 25 godzin. — U łoża umierającego arcyksięcia znajdowali się wszyscy członkowie domu cesarskiego. Liczne tłumy, nagromadzone przed pałacem, przyjęły wiadomość o śmierci arcyksięcia z głębokim żalem.

Wiadomość o śmierci arcyksięcia bardzo szybko rozeszła się po mieście. Wkrótce przybyli do pałacu członkowie ciała dyplomatycznego i inne osobistości, aby wpisać nazwiska swe na arkusz kondolencyjny. — Cesarza natychmiast zawiadomiono o śmierci arcyksięcia. Przed pałacem długo stały liczne tłumy publiczności. — Najbliższe zabawy oficyalne odwołano. Z wielu budynków prywatnych powiewają czarne chorągwie.

Po stwierdzeniu zgonu arcyksięcia Rainera przystąpiła do jego łoża żona zmarłego arcyksiężna Marya i całowała zwłoki w czoło i ręce, co wywarło głębokie wrażenie na obecnych. Zapowiedziane na dziś przyjęcie u hrabiny Berchtoldowej odwołano. Wydział miejski zbierze się dziś na nadzwyczajne posiedzenie.

Wiedeń, 28 stycznia.

Przy stwierdzeniu śmierci arcyks. Rainera zaszła bardzo przykra pomyłka. Lekarze orzekli o godz. 3 po południu, że arcyksiążę umarł i zawiadomili o tem oficyalnie cesarza. W dzielnicy, w której mieszkał arcyksiążę, wywieszono już chorągwie żałobne. Nagle wiadomość o śmierci arcyksięcia odwołano. Lekarze stwierdzili, że się omylili, odwołali poprzednią wiadomość o śmierci arcyksięcia, wobec czego chorągwie żałobne pousuwano. O godz. 5 minut 10 jednak arcyksiążę umarł.

Arcyksiążę Rainer urodził się 11 stycznia 1827 roku, ukończył więc w bieżącym miesiącu 86 rok życia. W r. 1852 został pułkownikiem, a w pięć lat później, t. j. w 30 roku życia, prezydentem stałej Rady państwa. Dnia 26 lutego 1861 r. po wejściu w życie konstytucyi lutowej arcyksiążę Rainer **został prezydentem gabinetu, utworzonego na zasadach konstytucyjnych, na którem to stanowisku rozwinął wybitną działalność. Ze stanowiska w ministerstwie ustąpił arcyksiążę w r. 1865.** — Od tego czasu oddawał się pracom naukowym i organizacyi obrony krajowej, której naczelnym komendantem został przez cesarza zamianowany. Jemu zawdzięcza obrona krajowa świetny rozwój. — Arcyksiążę Rainer był kuratorem Akademii umiejętności, której sprawami do ostatnich chwil się zajmował. Z uczonymi i artystami utrzymywał zmarły arcyksiążę stale ścisłe stosunki. Arcyksiążę Rainer ożeniony był z arcyksiężną Maryą, córką arcyks. Karola.

Rosya przeciw Chinom.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Paryż. „New York Herald" donosi z Pekinu: Rząd rosyjski w nocie grożącej wyraził rządowi chińskiemu niezadowolenie z powodu jego zachowania się w sprawie mogolskiej i żądał zapłaty odszkodowania z okazyi powstania bokserów. Rząd rosyjski zgodzi się jednak na odroczenie tej zapłaty, jeżeli Chiny podpiszą protokół mongolski. Dotychczas Chiny nie dały odpowiedzi na tę notę rosyjską.

Chiny a Mongolia.

Pekin (Tel. B. Reutera). Juanszikaj wystosował do Chutuchty telegram w odpowiedzi na zawiadomienie, że Mongolia nie może być połączoną z Chinami. Juanszikaj zwraca uwagę na niebezpieczeństwo postępowania Chutuchty i zapewnia, że republika chińska przyczyni się do utrzymania pokoju w całym kraju i rozszerzenia budaizmu. Jeżeli Chutuchta nie chce uznać republiki, będzie odpowiedzialnym za ewentualną wojnę.

Cofnięcie projektu reformy wyborczej w Anglii.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Londyn. Premier Asquith doniósł Izbie niższej, że rząd uchwalił cofnąć ustawę o reformie wyborczej.

Londyn. Minister Asquith zawiadomił Izbę o cofnięciu projektu reformy wyborczej i prosił speakera (przewodniczący Izby niższej), aby oświadczył, które z zapowiedzianych poprawek w razie ich przyjęcia uważałby za tak gruntowną zmianę ustawy, iż byłoby koniecznem wnieść nowy projekt. Speaker odpowiedział, że zgłoszone trzy poprawki co do zaprowadzenia prawa głosowania dla kobiet, lecz ich przyjęcie byłoby gruntowną zmianą projektu, tak, że rząd musiałby go cofnąć.

Asquith, składając w Izbie niższej na tej podstawie swoje oświadczenie, cofające projekt reformy wyborczej, dodał, że wobec tej okoliczności i wobec zapewnienia, danego przez rząd zwolennikom prawa głosowania dla kobiet, ustawę cofa, chociaż sam, jako osobisty przeciwnik prawa wyborczego kobiet, ubolewa, że sprawa ta nie przyszła do głosowania, gdyż oczekiwał wyniku bez trwogi (Oklaski i wesołość).

Rusini a sprawa uniwersytetu.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 28 stycznia.

„Slav. Korresp." donosi: Pod przewodnictwem posła Kost. Lewickiego odbyło się wczoraj posiedzenie Związku ukraińskiego, na którem po obszernej dyskusyi jednomyślnie uchwalono:

1) Sprawozdanie prezesa o zerwaniu rokowań co do sprawy uniwersyteckiej przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości i jednocześnie konstatuje się, że złożone przez dr Lewickiego 20 b. m. na konferencyi u min. Hussarka oświadczenie jest zgodnem z jednomyślnem postanowieniem Związku ukraińskiego, znajduje też zupełną aprobatę Związku.

2) Związek obstaje przy tem, co hr. Stürgkh 28 grudnia określił jako stanowisko rządu wobec całego Związku, mianowicie, że **stwierdzenie polskiego charakteru obecnego uniwersytetu we Lwowie nie może nastąpić tak długo, zanim nie wejdzie w życie samoistny uniwersytet ruski.**

3) W konsekwencyi tego stanowiska Związek odpowiada na zaproszenie hr. Stuergkha na konferencyę: Związek konstatuje, że rząd przez proklamowanie na konferencyi 19 bm. ze strony ministra Hussarka formułki, przyjętej 19 b. m. przez Koło polskie, postanawiającej natychmiastowe uchwalenie rzekomo polskiego charakteru obecnego uniwersytetu we Lwowie, odstąpił od zajętego przez prezydenta ministrów w dniu 28 grudnia 1912, wobec całego Związku uroczyście zagwarantowanego stanowiska na korzyść Polaków, mimo zawartej umowy. Związek uważa każde dalsze rokowanie z rządem, który już trzykrotnie przyrzeczeń swoich w sprawie uniwersyteckiej nie dotrzymał, tak długo za wykluczone, jak długo rząd trwać będzie przy jednostronnej, przez Koło przedłożonej formułce i nie powróci do swojego, w d. 28 grudnia Związkowi zakomunikowanego, stanowiska i projektu, który wtedy został przedłożony.

Po południu o godzinie 4 uchwałę tę pisemnie hr. Stuergkhowi zakomunikowali członkowie *prezydyum Związku, pp. Kost' Lewicki, Wasilko, Łahodyński, Okuniewski i Eugen. Lewicki.*

Wieczór zebrał się klub znowu na posiedzenie, które trwało do późna w noc. Powzięcie uchwały zostało odroczone.

Wiedeń, 28 stycznia.

Po powrocie prezydyum Związku ukraińskiego z narady u prezydenta ministrów zebrał się Związek ukraiński na naradę, która trwała do późnej nocy. Mimo oświadczenia w oficyalnym komunikacie, że na zgromadzeniu panowała jednomyślność, wiadomość ta wydaje się nieprawdziwą, o czem świadczy doniesienie „Zeit" o wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Związku ukraińskiego. Na posiedzeniu tem, po zdaniu przez posła K. Lewickiego sprazdania o zerwaniu rokowań z Polakami, niektórzy mowcy krytykowali postępowanie posła Kolessy na konferencyi z Polakami w dniu 20 b. m. Mogło bowiem powstać wskutek tego wrażenie, że prezydyum nie postępuje zgodnie w tej sprawie z zapatrywaniami Związku. Dlatego uchwalono wczoraj prezydyum votum ufności i podziękowanie.

Następnie odbyła się długa narada nad tem, czy na konferencyę do hr. Stuergkha ma się udać cały Związek ukraiński. Aby jednak dać prezydyum dowód zaufania, uchwalono, aby na konferencyę udało się tylko prezydyum. Po tej konferencyi uczestnicy jej oświadczyli, że obstają przy swojem stanowisku i uważają wstęp do reskryptu cesarskiego co do zabezpieczenia i ustalenia polskiego charakteru uniwersytetu we Lwowie, uchwalony przez Polaków, za nie nadający się do przyjęcia.

W kołach poselskich opowiadają, że prezydent ministrów wyraził wobec prezydyum klubu ruskiego ubolewanie z powodu zerwania rokowań i zastrzegł się przeciw temu, jakoby rząd ponosił za to winę i jakoby rząd zmienił swe stanowisko co do uznania polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego. — Prezydent ministrów zwrócił też uwagę Rusinów na odpowiedzialność, jaką biorą na siebie wobec własnego narodu, jeżeli narażą na niebezpieczeństwo spełnienie tak ważnego zadania kulturalnego, jakiem jest sprawa uniwersytecka. W końcu wyraził nadzieję, że rokowania będą dalej prowadzone i doprowadzą do porozumienia, im wcześniej, tem lepiej.

Rektor lwowskiej wszechnicy do profesorów i docentów uniwersytetu Jagiellońskiego.

Rektor uniwersytetu, prof. Adolf Beck, nadesłał na ręce przewodniczącego zebrania profesorów i docentów uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 17 stycznia b. r., profesora Emila Godlewskiego starszego następujące pismo:

„Do głębi wzruszeni jesteśmy uchwałą, powziętą w obronie polskości uniwersytetu lwowskiego przez ogół profesorów i docentów prywatnych uniwersytetu Jagiellońskiego. Składam imieniem senatu akademickiego i grona nauczycielskiego wszechnicy lwowskiej na ręce Czcigodnego Pana Kolegi gorącą i serdeczną podziękę.

„Nie wątpiliśmy nigdy, że nasze troski i obawy wszechnica Jagiellońska rozumie i odczuwa w całej pełni; wiemy doskonale, że w walce o zachowanie ogniska nauki i kultury narodowej zawsze liczyć możemy na Szanownych Kolegów. Jednomyślna uchwała Wasza jest ponownem stwierdzeniem jedności naszych dążeń i naszych celów; rzucając zaś poważny głos Swój na szalę najbliższych losów naszych, wzmocniliście znakomicie nadzieję pomyślnego obrotu i zakończenia sprawy, posiadającej dla dalszego bytu uniwersytetu naszego znaczenie wprost decydujące, a zarazem, jak mniemamy, wielką doniosłość dla przyszłości polskiej nauki.

„Ujawnione w uchwale Szanownych Kolegów zespolenie obu polskich uniwersytetów w obronie wspólnego dobra narodowego pozostanie na zawsze piękną kartą w dziejach obu wszechnic, dla nas zaś szczególnie drogiem świadectwem miłości, jaką prastara Macierz Jagiellońska darzy Swą jedyną obecnie młodszą siostrzycę, wszechnicę lwowską. *A. Beck*, t. cz. rektor".

Przed zebraniem się parlamentu.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 28 stycznia.

Dzisiaj zbiera się parlament na sesyę, która potrwa do połowy lutego, o ile będą widoki przeprowadzenia planu finansowego. Ze względu na trudności, jakie wyłaniają się w komisyi przy obradach nad planem finansowym i na groźby Rusinów, wątpią, czy zamiar przeprowadzenia reformy finansowej w sesyi obecnej da się urzeczywistnić.

Sprawa nowych podatków.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Opawa. Izba handlowa po obradach nad projektami podwyższenia podatków, wypowiedziała opinię, **że obecnego czasu depresyi finansowej nie uważa za stosowny do podwyższenia ciężarów podatkowych.** Ponieważ jednak niekorzystne położenie finansowe państwa i budżety krajowe wymagają sanacyi, potrzebnym byłby przypływ nowych środków. Byłyby więc wskazane pewne zmiany co do podatku np. spirytusowego. Co do wglądania w księgi kupieckie, należałoby także dopuścić rozszerzenie kontroli na wszystkie zawody.

Z Kasy oszczędności m. Krakowa.

Kraków, 28 stycznia.

Zwyczajne posiedzenie wydziału wielkiego Kasy oszczędności m. Krakowa odbyło się w sobotę dnia 25 b. m. pod przewodnictwem I. wiceprezydenta miasta dra Szarskiego i w obecności komisarza rządowego c. k. starosty Władysława Kowalikowskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił przewodniczący wspomnienie pośmiertne zmarłemu w roku ubiegłym zastępcy dyrektora Kasy ś. p. dr. Guńkiewiczowi, który przez długi szereg lat najpierw jako członek wydziału wielkiego Kasy i komisyi kontrolującej, a następnie jako zastępca dyrektora ze ścisłością i poświęceniem pełnił przyjęte na siebie obowiązki.

Z porządku dziennego przedłożył wydziałowi wielkiemu dyrektor Kasy Zygmunt Kowalski sprawozdanie i zamknięcie rachunków za I. półrocze 1912 r. i porównał wyniki z cyframi zamknięcia za poprzedni okres administracyjny.

Wkładki na książeczkach wzrosły i wynosiły 30 czerwca 1912 koron 40,534.250 (halerze opuszcza się), portfel wekslowy podniósł się do kwoty K 3,190.942·—, pożyczki hipoteczne powiększyły się do kwoty K 29,983.632·—, pożyczki gminne na skrypta do K 770.591·—, zaliczki Zakładu zastawniczego osiągnęły cyfrę K 886.400·—.

Wzrosły również fundusze rezerwowe Kasy i wynosiły: Fundusz rezerwowy A. K 3,552.327·—, Kasa zaliczkowa na kredyty osobiste K 32.315, fundusz emerytalny K 535.107·—, fundusz w zarządzie Kasy zostający, t. j. fundacya humanitarna dla uczczenia jubileuszu 60-letnich rządów ces. Franciszka Józefa I. K 50.276·—. Saldo — nadwyżka za ten okres administracyjny wynosi K 110.490·—.

Imieniem dyrekcyi postawił dyrektor Kowalski wniosek na przyjęcie zamknięcia do zatwierdzającej wiadomości.

Po przemówieniu członka komisyi rewizyjnej Henryka Szatkowskiego, że komitet rewizyjny przeprowadził w okresie, którego zamknięcie dotyczy, kilkakrotnie ścisłe rewizye funduszów i ksiąg we wszystkich działach Kasy, że następnie zbadał zamknięcie cyfrowe i stwierdził zgodność z księgami — wydział wielki wniosek dyrekcyi uchwalił.

Preliminarz wydatków Kasy oszczędności, Zakładu zastawniczego i funduszu rezerwowego na rok 1913, przyjęty poprzednio przez komisyę kontrolującą, Wydział Wielki w całości zatwierdził.

Następnie postanowił Wydział Wielki przedłożyć Radzie miejskiej do uchwały zmiany kilku paragrafów projektu statutu, uchwalonego w roku ubiegłym.

Zmiany te poczyniła komisya statutowa wskutek reskryptu c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, żądającego po największej części zastosowania paragrafów pod względem stylizacyi do odnośnych paragrafów statutu wzorowego.

W najnowszym projekcie statutu odpadnie **ustęp, który miał nadać Kasie prawo prowadzenia rachunków bieżących,** a zarazem para-

graf, według którego miało służyć Kasie oszczędności prawo urządzenia Zakładu dla wydawania listów zastawnych.

Wydział Wielki zgodził się na wyeliminowanie na razie tego paragrafu z projektu statutu, chcąc uzyskać szybsze załatwienie przez c. k. ministerstwo nowego statutu, który, oprócz wielu nowych postanowień, ma pod niejednym względem zagwarantować właścicielom wkładek lepsze korzyści.

Zarazem Wydział Wielki postanowił nie ustawać w staraniach o uzyskanie prawa urządzenia przy Kasie oszczędności Zakładu dla wydawania listów zastawnych i powziął uchwałę w kierunku zmiany statutu tegoż Zakładu tej treści, że wydawać się mające listy będą 4, 4 i pół i 5 procentowe.

Następnie sprawozdawca komisyi kontrolującej, Henryk Szatkowski, przedstawił przyjęty przez komisyę wniosek, dotyczący podwyższenia procentu od pożyczek hipotecznych do 5 i pół proc. aż do odwołania.

Podrożenie gotówki i brak wkładów na polepszenie się na targu pieniężnym zniewoliło Dyrekcyę Kasy do podniesienia procentu od pożyczek hipotecznych. Wydział Wielki wniosek powyższy uchwalił.

W końcu Wydział Wielki dokonał wyboru 3 zastępców dyrektorów; wybrani zostali jednomyślnie: pp. Beringer Wandalin, dr Domański Stanisław i Klemensiewicz Edmund.

O Dom Polski w Morawskiej Ostrawie.

Z dyrekcyi Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie komunikują nam: Przed dwunastu laty zbudowano w Morawskiej Ostrawie na Morawach Dom polski w tym celu, aby dla licznie tam osiadłych Polaków stworzyć ognisko, skupiające ich i broniące przed wynarodowieniem. — Od początku Dom walczył z trudnościami finansowemi, ale wartość tej placówki narodowej była i jest przyczyną, że dyrekcya Domu nie ustępuje, ale w najtrudniejszych warunkach stara się utrzymać go w rękach polskich, dziś tem więcej, że Dom ten prawie w całości oddany został na pomieszczenie polskiej szkoły T. S. L., która ze stratą tego lokalu zostałaby narażona na wielkie niebezpieczeństwo. W połowie roku 1912 stanęli na czele dyrekcyi Domu polskiego niżej podpisani, a jakkolwiek sytuacya finansowa Domu przedstawiała się prawie rozpaczliwie, przyjęli na siebie trudny obowiązek utrzymania Domu, zwłaszcza, że pod wpływem opinii publicznej zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej miał w najbliższym czasie przejąć Dom na własność i w zupełności go dla swych celów szkolnych przystosować. Odezwy w pismach przysporzyły Domowi w roku 1912 nieco funduszów, tak, że można było zapłacić zaległych rat, podatków itd. 14 804 koron. Zdawało się, że byt Domu polskiego z chwilą przejęcia go przez zarząd główny „T. S. L." zostanie nareszcie zapewniony... tymczasem jednak zarząd główny T. S. L. znalazł się sam w znanej, nader trudnej sytuacyi finansowej i był zmuszony oświadczyć dyrekcyi Domu, że na razie, t. j. w ciągu roku 1913 w żaden sposób nie może objąć Domu polskiego, ani płacić z tego powodu jakichkolwiek zobowiązań. A tymczasem upłynęły znowu terminy płatności rat w kwocie 7100 kor. O zapłacenie tych rat wierzyciele upominają się teraz natarczywiej, grożąc ponowną skargą sądową, której następstwem — musiałaby być niezawodnie przymusowa licytacya Domu polskiego i bezpowrotne przejście tej placówki w obce, wrogie ręce.

Pragniemy jednak walczyć do ostatka, aby Dom polski utrzymać jeszcze przez rok 1913, bo po tym czasie — według stanowczego zapewnienia — Towarzystwo szkoły ludowej obejmie go niezawodnie. Tymczasem jednak musimy zwrócić się do ofiarności społeczeństwa z ostateczną prośbą o ratunek. W roku 1913 będziemy mieli z Domu polskiego tytułem czynszów 5875 koron dochodu, a potrzebujemy na zapłacenie zaległości 12 577 koron, które koniecznie zdobyć trzeba drogą datków i subwencyj, o ile Dom polski nie ma upaść nieodwołalnie.

Przedstawiwszy sprawę szczerze i prawdziwie, zwracamy się niniejszem z gorącą prośbą o pomoc, czy to w formie doraźnego daru na Dom polski, czy też jednanie domowi polskiemu osób życzliwych, którzyby mu pospieszyli z pomocą. Datki, nawet drobne, mogą zaważyć na szali i przyczynić się do utrzymania placówki polskiej. Pomoc prędka konieczna, o ile przez brak kilku tysięcy koron nie mamy stracić nie tylko domu, wartości ponad 200.000 koron, ale i jedynego pomieszczenia szkoły polskiej, a przedewszystkiem tego pnia, na którym opiera się życie narodowe polskie na kresach ostrawskich. Adres dla pism i datków: Dom polski w Morawskiej Ostrawie. Morawska Ostrawa, w styczniu 1913.

Dyrekcya Domu polskiego: inż. Roman Brzezowski, prezes; Józef Woynarowski, zast. prezesa i skarbnik; Jan Pypor, sekretarz.

Kronika.

Kraków, wtorek 28 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Wspom. Mąki P. Juliana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 21; zachód o godz. 4 m. 25; długość dnia godzin 9 min. 04.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, mróz, piękna pogoda.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Złote więzy".

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 po południu do 10 30 wieczór. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczór.

Odczyty:

„Ustrój Litwy do Unii lubelskiej" prof. St. Kutrzeba w auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej o godz. 6 wieczorem.

„O budowie i czynnościach ciała ludzkiego" dr. M. Lipcówna w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14 o godz. 7 wieczorem.

XVII Wystawa „Sztuki" w Pałacu Sztuk pięknych przy Placu Szczepańskim codziennie od godz. 10 rano do 4 po południu.

Salon Związku artystów ul. Bracka l. 6. dom „pod Meduzą" otwarty od godziny 10 do 1 w południe.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Luba niewinność".

Związek artystów i artystek teatrów polskich nadsyła nam następujące zawiadomienie:

„W niektórych pismach pojawiła się w ostatnich czasach wiadomość o staraniach Związku artystów i artystek w Krakowie, aby Związek otrzymał prowadzenie teatru krakowskiego. Równocześnie podano uwagę, że w razie, gdyby Związek nie utrzymał prowadzenia teatru krakowskiego, mają artyści teatru krakowskiego teatr ten bojkotować.

Pozwalamy sobie imieniem zarządu głównego Związku sprostować wiadomość powyższą o tyle, że nigdy żadna uchwała o ewentualnym bojkocie, [illegible] Związek [illegible] nie zapadła. [illegible] zarząd [illegible] sprawie przyszłego kierownictwa teatru miejskiego w Krakowie. Prezes dr Julian Gortler, wiceprezes M. Jednowski.

Z teatru miejskiego. W ostatnią sobotę karnawału dnia 1 lutego wystawi teatr krakowski wesołą komedyę Tadeusza Konczyńskiego „Pani Bella", która zdobyła już sobie niezwykły sukces w teatrze lwowskim. — W niedzielę dnia 2 lutego o godzinie pół do 4 po południu wystawione będzie „Betleem polskie" Lucyana Rydla po raz ostatni w tym sezonie.

Wystawa „Sztuki". W ubiegłą niedzielę w salach wystawowych Tow. Przyjaciół sztuk pięknych panował ruch równie tłumny, jak niedzieli poprzedniej. Świadczy to wymownie o trwałem zainteresowaniu, jakie wystawa „Sztuki" budzi ciągle wśród naszej kulturalnej publiczności. Szczególnie żywe dyskusye toczono tym razem nad dziełami Boznańskiej i Weissa, artysty, którego obrazy stanowią zawsze temat do teoretycznych polemik, szczególnie w świecie malarskim. Z równem zainteresowaniem omawiano także wyborne pejzaże Stanisława Kamockiego, oraz „martwe natury" Stefana Filipkiewicza. Drugi nakład katalogu wystawy, który wyszedł przed tygodniem, wobec licznych zakupów w dniach ostatnich, jest już na wyczerpaniu.

Dyrekcya Tow. Przyjaciół sztuk pięknych zakupiła z obecnej wystawy „Sztuki" do rozlosowania dwa dzieła: Juliana Fałata „Kwitnące drzewa", oraz Stanisława Kamockiego „Chochoły I".

Klub angielski (Grand Hotel) urządza dziś we wtorek o godz. 8 30 wieczór zebranie towarzyskie.

Z kroniki karnawałowej. Dzisiaj we wtorek odbędzie się staraniem Tow. „Promień" bal tuberoz, w salach Tow. lekarskiego.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. — Program lutowy wykładów uzupełnia rozpoczęty w poprzednim miesiącu cykl o roku 1863.

W niedzielę, 2 lutego, odbędzie się wieczorek, poświęcony pamięci i poezyi Adama Asnyka. — P. Wł. Weychert-Szymanowska mówić będzie w dalszym ciągu o walkach niepodległościowych w literaturze polskiej, o twórczości Krasińskiego i St. Wyspiańskiego; p. Stanisław Długosz o działaniach wojennych Dyonizego Czachowskiego w województwach: krakowskim i sandomierskim.

Wykłady p. Jana Cynarskiego o niewolnictwie wchodzą do rozpoczętego w ubiegłych miesiącach cyklu o Rzymie starożytnym.

Szereg wykładów z zakresu psychologii wygłosi dr Wacław Radecki, o psychice zwierząt mówić będzie p. Henryk Danke, o budowie ciała ludzkiego dr M. Lipcówna, o historyi budowy miast i współczesnych kierunkach w ich budowaniu i przebudowywaniu inż. S. Żeleński, a o samouctwie p. Edmund Massalski, o Maksie Stirnerze p. Kazim. Czapiński.

W każdą niedzielę odbywać się będą wieczorki z wykładem, ilustrowanym deklamacyą, śpiewem lub obrazami świetlnymi. Tytuły wieczorków lutowych następujące:

1) Adam Asnyk, referentka p. Weychert-Szymanowska, 2) Sybirskim szlakiem, referent p. A. Kropacz, 3) Wieczór liryki greckiej. referent prof. A Bochucki, 4) Wiktor Hugo, referentka p. A. Wyleżyńska.

Ponadto w niedzielę, o godz. 3 po południu, urządza uniwersytet ludowy pogadanki dla dzieci, ilustrowane obrazami świetlnymi.

W lutym mówić będą: Dr J. Młodowska o Niezgodnych królewiczach i Guciu zaczarowanym, p. J. Berggrünówna o odwiedzinach u niedźwiedzi, p. S. Okołowiczówna o życiu zwierząt.

Z Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego. Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezesa, p. Tomasza Bujasa, odbyło się walne zgromadzenie Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego w lokalu własnym przy ul. św. Krzyża l. 7. Klub ten, jak wiadomo, powstał przed dwoma laty na tle [illegible] rękodzielników. Klub liczy obecnie przeszło 400 członków. Celem Klubu jest [illegible] ich interesów zawodowych. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z działalności wydziału, sprawozdanie kasowe oraz sprawozdanie z „Tygodnika Mieszczańskiego", będącego obecnie organem Klubu. Kierownikowi, p. Niemcowi, wyrażono podziękowanie za prowadzenie pisma. Zebranie zakończyło się wyborami.

Do wydziału weszli pp.: Bujas Tomasz, Cekiera Piotr, Chwastek J., Matz Józef, Odrzywałek W., Rakisz Szczepan, Repetowski Piotr, Siemek Zygmunt, Porębski August, Wajda Wincenty, Węgrzyn Karol, Wolny Jan, Wróblewski J., dr Tadeusz Zakrzewski, Bolesław Armatowicz. Zastępcami wybrani zostali pp.: Burzyński Stanisław, Jarosz Antoni, Różycki Andrzej, Werner Jerzy, Zakulski Stanisław. Do komisyi kontrolującej weszli pp.: Tarczyński Leopold, Kummer August, Stróżyński Antoni.

Krakowski Związek pomocy dla więźniów politycznych odbył w sobotę walne zgromadzenie. Zagaił zebranie prezes Związku poseł dr Marek. Sprawozdanie z działalności zarządu wykazało ciągły rozwój Związku. Przesyłając pieniądze do więzień katorżniczych, zarząd Związku starał się je dostarczać w pierwszym rzędzie t. zw. starostom więziennym, t. j. wybranym przez samych katorżan ich przedstawicielom, którzy znając miejscowe warunki i potrzeby, najłatwiej mogą w racyonalny sposób podzielić otrzymane fundusze. Tam jednak, gdzie starostów więziennych ze względu na rygor, w więzieniu panujący, niema, najodpowiedniej było przesyłać pieniądze przez miejscowe bezpartyjne organizacye pomocy więźniom (o ile takowe istnieją). Co się tyczy zesłania, to pieniądze wysyłano przeważnie do kas wzajemnej pomocy zesłańców, lub grup, urządzających wspólne warsztaty, kooperatywy i t. p. Temi drogami zarząd Związku przesłał 68 2 prc. całej sumy. Pozostałe 31 8 prc. posłano poszczególnym jednostkom bądź to z przyczyn wyjątkowych (choroba, dzieci i t. p.) bądź to wskutek braku innej drogi do niektórych więźniów.

Według przynależności partyjnej osób, którym pomagano, podział sumy tej przedstawia się w następujący sposób: członkom P. P. S. (fr. rew.) posłano 6.1 prc. (530 K); członkom P. P. S. (lewica) posłano 5·1 prc. (472 K); członkom S. D. K. P. i L. posłano 5·1 prc. (387 K); członkom S. D. P. R. R. posłano 4·4 prc. (330 K); członkom P. Soc. Rew. posłano 3·0 prc. (220 K); osobom, co do których niewiadomo, do jakiej partyi należą, posłano 7·2 prc. (545 K).

Po sprawozdaniu został przyjęty, postawiony przez p. Radlińską w imieniu komisyi rewizyjnej wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutoryum.

Do nowego zarządu zostali wybrani: Poseł dr Z. Marek, dr Steuermark, S. Bagocki, M. Piątkowska, Z. Dzierzyńska, dr S. Gotlieb i B. Zilberman. Do komisyi rewizyjnej weszły: p. H. Radlińska, dr E. Wróblewska i p. E. Finkówna. Do sądu polubownego: inż. M. Ponikiewski, inż. Z. Raniecki i p. G. Adlerówna.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa apelacyjna w sprawie pp. Wolnego i Burzyńskiego, oskarżonych przez p. Kosobuckiego o obrazę czci, zakończyła się zatwierdzeniem wyroku pierwszej instancyi, mocą którego pp. Wolny i Burzyński zostali od oskarżenia uwolnieni.

Pomnik Gustawa Fiszera na cmentarzu łyczakowskim. Ze Lwowa donoszą: W niedzielę, d 26 b. m. o godz. 11 przed południem odsłonięto na cmentarzu Łyczakowskim na wzgórzu weteranów z r. 1863 pomnik na grobie ś. p. Gustawa Fiszera. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Józef Dziędzielewicz. Pomnik zawdzięcza swe powstanie składkom, zainicyowanym przez najbliższych przyjaciół zmarłego, którzy w ten sposób chcieli uczcić [illegible] z bronzowym biustem artysty, wykonany [illegible] Błotnickiego.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. Cesarz nadał sekretarzowi legacyjnemu drugiej kategoryi dr Aleksandrowi hr. Skrzyńskiemu godność szambelana.

Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego Józefa Windakiewicza w Jaśle do Krakowa i zamianował radcami sądowymi przy trybunałach radcę sądowego i naczelnika sądu powiatowego dra Stanisława Komorowskiego w Krzeszowicach dla Krakowa, dalej sędziego powiatowego Stefana Stiasnego i dr Karola Jakubowskiego w Nowym Sączu dla Nowego Sącza, sędziów powiatowych i naczelników sądu dr Teodora Kalczyńskiego w Gorlicach i Wojciecha Ciochonia w Brzostku radcami sądowymi w swoich miejscach służbowych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 27 stycznia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ul. Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 K w zwyż i stajnia): Leon Nowak z Przemyśla, Julian Ziemiński z Poznania, dr Adam Nawroczyński z rodziną z Miechowa. X. Józef Nowak z Niegowici, Jan Komornicki z Krakowa, Wilhelmina Wronówna z Jasła, Aniela Janicka z Rytra, Faustyn Kapuściński z rodziną z Warszawy, Mieczysław Wojcicki z Rymanowa, Grzegorz Michałowicz z Mościsk

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Henryk Galizer z Przemyśla, Alfred Daniłow ze Lwowa, Antonina Sawicka z Rymanowa, Leon Rosenbaum z Wiednia, Fryderyk Tausig, Świętosław Czernicowski z Pragi, Aleksander Stojuniowski, dr Feliks Borowczy z Nowego Sącza, dyr. Jarosław Waleczko z Rychwałdu, Marya Ruffler z Bukowiny, dr Adolf Körnel z Tarnopola, dr Stanisław Klasmer z Paryża, inż. Władysław Kupczyński z Londynu, X. Stanisław Warcholewski z Warszawy, dr Dyonizy Ogiński z Sandomierza, dr Józef Nowakowski z Warszawy, prof. Władysław Hodaczek z Gródka Jagiellońskiego, prof. Stanisław Koźmiński, inż. Józef Tyrałowski ze Lwowa, X. Stanisław Grochalski z Warszawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 275·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 247·25, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 283·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 237·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5 proc. 110·50, b) bezprocentowe: Budapesztańskie (Basilica) 4 złr. 27·95, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 482·—, Clary złr. 40 m. k. 200·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 65·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 32·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 80·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 218·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 217·75, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 480·—.

Berlin, 27 stycznia. Austryackie banknoty 84·80. Spirytus —·—.

Wiedeń, 27 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 614·—, węg. Zakł. kredyt. 801·50, Anglobanku 326·25, Unionbanku 583·—, Länderbanku 505·75, Bankvereinu 507·—, Bodencredit 1190·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 630·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 665·—, Kolei państwowych 693·—, kolei południowej 103·25, kolei północnej 4780·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 1017·50, Rima Muranyi 699·50, Praskiego Tow. żelaznego 3378·—, Fabryki broni 915·—, Akcye tureckie tyt. 311·—, Gal. Karp. Tow. naft. 861·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 84·80, Austr. renta koron. 84·90, Węgier. renta koron. 84·20, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 84·50, 4% Listy Banku hip. 84·10, 4½% Listy Banku hip. 93·25, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 87·—, 4½% Listy [illegible] Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 84·50, 4% Pożyczka [illegible] Losy tureckie 218·25, Marki 117·95, Ruble 254·—, Rosyj. pożyczka [illegible] Skoda 785·—, Budap. Bank depoz. —·—.

Usposobienie [illegible] 22·00—22·10; 22·05 do 22·15 stały. Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski.